Sympozjum
Rok XXV 2021, nr 1(40), s. 237-245

ks. Leszek Poleszak SCJ
Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów w Stadnikach
ORCID: 0000-0001-5408-0809; e-mail: lpoleszak@scj.pl
https://doi.org/10.4467/25443283SYM.21.014.13727

SPRAWOZDANIE Z SYMPOZJUM NAUKOWEGO *MARYJA W TEOLOGII I SZTUCE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ*, STADNIKI, 6 MAJA 2021 ROKU

REPORT FROM THE SCIENTIFIC SYMPOSIUM *MARY, MOTHER OF GOD, IN THEOLOGY AND CHRISTIAN ART*, STADNIKI, MAY 6TH, 2021

W dniu 6 maja 2021 roku w Wyższym Seminarium Misyjnym Księży Sercanów w Stadnikach odbyło się sympozjum naukowe nt. *Maryja w teologii i sztuce chrześcijańskiej*. Oprócz zgromadzonej w auli wspólnoty seminaryjnej, uczestnikami sympozjum byli słuchacze Radia Profeto oraz osoby korzystające z połączenia *on-line* za pośrednictwem platformy komunikacyjnej.

W słowie wstępnym rektor seminarium ks. dr Leszek Poleszak SCJ przywitał prelegentów oraz uczestników sympozjum oraz zwrócił uwagę, że jego tematyka nawiązuje do motta obecnego roku akademickiego, które brzmi: „Błogosławiona, któraś uwierzyła" (Łk 1,45). Zauważył również, że tematy poszczególnych prelekcji, bazujące na różnych dziedzinach wiedzy i sztuki, skupiają się na pięknie Maryi, sławiąc Ją na swój sposób i dostrzegając w Niej obraz doskonałości Boga. Przekazał następnie głos ks. mgr. lic. Adamowi Pastorczykowi SCJ, wicerektorowi i prefektowi studiów, który poprowadził dalszą część sympozjum naukowego.

Pierwszy prelegent ks. dr hab. Marcin Rafał Wysocki, prof. KUL, przedstawił referat nt. *Figura Maryi w przepowiadaniu Słowa Bożego w Tradycji ojców Kościoła.* Zwrócił on uwagę, że wczesne wypowiedzi ojców Kościoła dotyczące Maryi są bardzo proste i krótkie, uświadamiające wiernym dogmat o Matce Bożej. Sytuacja zmienia się w III wieku, kiedy zaczynają się one koncentrować na komentowaniu Pisma Świętego. W tym kontekście przoduje przede wszystkim Orygenes, który zwłaszcza w *Homiliach do św. Łukasza* w sposób duchowy interpretuje postać Maryi. Tłumacząc słowa Maryi z *Magnificat*, wskazuje na konieczność wielbienia Boga poprzez upodobnienie się do Niego. Wzorem tego jest Maryja, która w swojej prostocie i ukryciu jest doskonałym przykładem tego upodobnienia. Podobny styl wypowiedzi prezentuje św. Cyryl Jerozolimski, który podkreśla dziewictwo Maryi, broniąc go zarówno przed Żydami, jak i poganami. Inni ojcowie Kościoła także bronią dziewictwa Maryi *ante partum*, *in partu* i *post partum.* Święty Chromacjusz z Akwilei przedstawia Maryję jako figurę Kościoła, który jest Jej domem. Święty Hieronim przywołuje Maryję Dziewicę, którą stawia za wzór świętości, a Jej dziewictwo przedstawia jako dowartościowanie wszystkich kobiet. Z biegiem czasu, kiedy rozwiązano zasadnicze problemy dogmatyczne dotyczące Jezusa, zaczęły powstawać teksty poświęcone jedynie Maryi. Przykładem tego jest twórczość św. Jana Damasceńskiego, który wychwalając Maryję, mówi o Jej wniebowzięciu.

W pytaniach do prelegenta ks. prof. dr hab. Stanisław Hałas SCJ zwrócił uwagę na elementy biblijne wskazujące (zwłaszcza u św. Pawła) na tendencję do podkreślania roli Maryi, co potem jest kontynuowane w nauczaniu ojców Kościoła. W odpowiedzi prelegent potwierdził, że rozważania ojców Kościoła rzeczywiście opierają się na Biblii. Ich język jest ponadto językiem serca, który pomimo niewielu wskazówek biblijnych mówiących o Maryi uwypukla Jej postać i miejsce w Kościele oraz w drodze do świętości.

Kolejną prelekcję nt. *Wyzwania mariologii XXI wieku* wygłosił ks. dr hab. Marek Gilski z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Wychodząc od wskazówki kard. Paula-Émila Légera z Kanady dotyczącej konieczności dialogu ze światem poszczególnych dyscyplin teolo-

gicznych, poświęcił swoje wystąpienie rozważaniom na temat wyzwań stojących przed współczesną mariologią, odnosząc się do pięciu kontekstów: transcendentaliów, zmagań o kulturę życia, inspiracji płynących z Biblii, różnic kulturowych oraz informatyzacji. Prelegent zauważył, że klasyczne wzorce dotyczące podstaw mariologii, odnoszące się np. do piękna w stosunku do Maryi, ze względu na zmiany kulturowe zachodzące w świecie powinny zostać na nowo przemyślane, by mogły dotrzeć i zachwycić współczesnego człowieka. Ze znanych transcendentaliów – dobra, prawdy, piękna i jedności – podkreślił ostatnią kategorię, która – jego zdaniem – zasługuje obecnie na szczególniejszą uwagę. Podejmowane próby integracji ludzi, narodów czy wspólnot oraz promowanie jedności między ludźmi mogą odnaleźć swoje odbicie także w koncepcji mariologii, ukazując Maryję jako Matkę wszystkich ludzi, bez wyjątku. Również kontekst zmagań o kulturę życia, jak też inspiracje biblijne powinny sprawić, że współczesna mariologia nie będzie jedynie nauką teoretyczną, ale nabierze szczególnego znaczenia dla kształtowania postaw i odniesień do życia poszczególnych osób. Odnosząc się do aktualnych badań mariologicznych z różnych stron świata (Nigeria, Ameryka Łacińska, Polska), prelegent położył akcent na wymóg oddziaływania badań teologicznych na rzeczywistość człowieka. Wymaga to pracy i wysiłku naukowców, by odpowiedzieć twórczo na zmiany dokonujące się w świecie. Jednym z przykładów jest dostosowanie języka mariologii choćby w kontekście informatyzacji. Dzięki temu będzie on bardziej zrozumiały, zwłaszcza dla ludzi młodych. Pojawiająca się wątpliwość, czy takie nowe rozłożenie akcentów nie będzie oznaczało odejścia od systematycznego wykładu o dogmatach maryjnych – zdaniem prelegenta – jest nieuzasadniona. Ukazywanie prawd wiary w nowy, świeższy sposób jest – w jego przekonaniu – niezbędne. Przyczynia się bowiem do wskazania na prawdy podstawowe, będące punktem odniesienia, ale należy mówić o nich w nawiązaniu do egzystencji współczesnego człowieka.

W dyskusji kl. Wojciech Olszewski SCJ zauważył, że o ile kultura europejska została w części zatracona, to może się odnowić poprzez chrześcijaństwo. Stąd też chrześcijaństwo czy Kościół nie może rezygnować

z wchodzenia we współczesną kulturę z obawy przed błędami. W odpowiedzi prelegent przywołał słowa Jezusa, że tym, co brudzi, jest to, co wychodzi z człowieka, a nie to, co w niego wchodzi. Przypomniał, że zaangażowanie Kościoła jest wszechstronne. Trzeba szanować ludzi, którzy wychodzą na peryferie, aby głosić Ewangelię. Trzeba też być bardzo ostrożnym w krytyce tych, którzy działają na zewnątrz. Nie powinno nas usypiać, że ktoś głosi ludziom dogmaty, bo może pod nie podkładać różne treści. Na pewno korzystanie z tematów istniejących w kulturze świeckiej, może i powinno być wykorzystane – tak jak w przypadku ojców Kościoła – do ewangelizacji. Mamy kochać człowieka także umysłem, nie tylko sercem. Chodzi o zaangażowanie myślenia, by nieść innym pomoc. Kolejne pytanie kl. Aliaksandra Piatlitskiego SCJ dotyczyło transcendentaliów. Zauważył on, że Kościół dołożył do litanii loretańskiej kolejne wezwania. Czy te wezwania nie są również znakiem otwarcia Kościoła na inne kultury i wyznania? Czy Maryja może być fundamentem dialogu? Ksiądz dr hab. Marek Gilski zauważył, że Maryja ukazywana także jako Matka Króla jest dobrą drogą prowadzącą ludzi do Chrystusa. Ksiądz Zdzisław Huber SCJ zwrócił uwagę na współczesne, czasem obrazoburcze przedstawianie Maryi na tle tęczy. Jak powinno się prawidłowo na to reagować? Prelegent stwierdził, że w duchu ojców Kościoła warto wykorzystywać symbole i ukazywać ich chrześcijańskie znaczenie, w tym przypadku chodzi o odniesienie do przymierza i postaci Noego. W tej kwestii wypowiedział się również ks. dr hab. Dariusz Klejnowski-Różycki, który zwrócił uwagę na istnienie różnych pojęć piękna. Dopiero ustalenie tego, co rozumiemy pod pojęciem „Maryja jest piękna", umożliwi właściwe odniesienie się do tego stwierdzenia.

Kolejną prelekcję nt. *Mariologiczno-eklezjologiczna interpretacja obrazu niewiasty z Ap 12* wygłosiła dr Danuta Piekarz z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zauważyła ona, że w tym najczęściej komentowanym rozdziale Apokalipsy św. Jana, Niewiasta w najstarszych komentarzach nie jest przedstawiana jako Maryja, ale jako Kościół, zgromadzenie Ludu Bożego Starego i Nowego Testamentu. O wyraźnej interpretacji Maryi jako Niewiasty można mówić dopiero od V wieku. Później rozpowszechniła się – i dzisiaj jest często akceptowana – interpretacja maryjno-eklezjo-

logiczna, dopatrująca się w Niewieście cech zarówno odnoszących się do Maryi, jak też do Kościoła. W drugiej części swojego wystąpienia autorka szczegółowo omówiła poszczególne elementy symboliczne obrazu Niewiasty. Swoją prelekcję zakończyła stwierdzeniem, że im bardziej Kościół będzie podobny do Maryi, tym łatwiej będzie mu odeprzeć ataki złego ducha.

Drugą część sympozjum rozpoczęła prelekcja ks. dr. hab. Dariusza Klejnowskiego-Różyckiego, prof. Uniwersytetu Opolskiego, nt. *Maryja w ikonografii chrześcijańskiego Wschodu*. Swoje wystąpienie prelegent rozpoczął od wyjaśnienia, czym jest Wschód dla teologii ikony. W przedstawieniu tematu skupił się na Kościele Konstantynopolitańskim ze względu na to, że wypracował on zarówno teologię ikony, jak też praktykę. Autor referatu podkreślił różnicę, jaka istnieje pomiędzy samym podejściem do ikony na Wschodzie i Zachodzie. O ile na Wschodzie zasadnicze ujęcie ikony pozostaje podobne, to na Zachodzie pojawia się wielość ujęć obrazów maryjnych, co możemy wytłumaczyć nieustannym dążeniem do rozwoju. Wschód chrześcijański rządzi się taką teorią piękna, która odwołuje się do estetyki Pseudo-Dionizego Areopagity. Pojęcie piękna w takim rozumieniu nie polega na tym, by to, na co się patrzy, nam się podobało, ale piękno ma stawiać człowieka w obecności prototypu. Ikona w związku z powyższym nie jest naturalistyczna, nie jest realistyczna, nie jest mimetyczna (nie naśladuje świata), ujęcie ikony jest bardziej niepodobne do rzeczywistości niż podobne. Następnie prelegent przeszedł do omówienia elementów wspólnych ikon maryjnych: odbicie lustrzane koloru szat Pana Jezusa (maforion czerwony, suknia błękitna), trzy gwiazdki (dziewictwo), kajma (złota lamówka) – podkreśla Jej królewskość, twarze ikon (wąski nos, małe uszy, wielkie oczy, wysokie czoło). Istnieje ogromna liczba ikon maryjnych. Można przedstawić następującą klasyfikację bizantyjskich ikon maryjnych: ikony świąt maryjnych, ikony teologiczne, ikony symboliczne, ikony liturgiczne. W grupie ikon teologicznych głównym tematem ikony jest więź Maryi z Bogiem, bo Ona wskazuje w nich na Jezusa. Istnieją następujące grupy ikon teologicznych: *Tronująca* (*Kyriotissa*), *Hodegetria* (*Wskazująca Drogę*), *Eleusa* (*Umilienie*), *Szersza* (*Platytera*, *Znaku*).

W dyskusji zwrócono uwagę na podobieństwo sztuki istniejącej w pierwszym tysiącleciu chrześcijaństwa Wschodu i Zachodu, co wynika z jedności wiary oraz filozofii. Ksiądz dr hab. Dariusz Klejnowski-Różycki, prof. UO dodał, że ikona ma za zadanie pokazać nam to, co jest istotą, a nie opowiadać. O ile na Zachodzie ikonografia ma na celu ozdabiać świątynię i przekazywać prawdy wiary ludziom niepotrafiącym czytać, o tyle ikona na Wschodzie służy do modlitwy. Ksiądz Zdzisław Huber SCJ zapytał o łamanie kanonu ikony. Kwestia kanonu – zdaniem prelegenta – jest bardzo skomplikowana. Ikona jest wspólna dla Wschodu i Zachodu. Aż cztery sobory definiują ramy sztuki sakralnej. Istnieją różne pojęcia ikony. Prawosławny Wschód zawęża pojęcie ikony do malarstwa na desce temperą za pomocą odpowiedniej techniki. Zawsze pozostaje pytanie, czy możemy tworzyć własną teologię ikony, czy może mamy się odwoływać do prawosławnego pojęcia ikony. Trudno więc określić samo pojęcie kanonu. Jednak są takie ujęcia (wizerunki czy obrazy), które nawet stylistycznie nie pasują do tego, czym ikona powinna być.

Drugą prelekcję w tej części sympozjum naukowego nt. *Sekwencja* Stabat Mater *we włoskich interpretacjach muzycznych XVIII wieku* wygłosiła dr hab. Renata Borowiecka z Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie. Zwróciła ona uwagę na fakt, że sztuka przez stulecia pomagała człowiekowi zrozumieć największą tajemnicę chrześcijaństwa – misterium odkupienia. Szczególnym nurtem jest w tym przypadku pasyjna pobożność maryjna rozwijająca sią w Kościele od czasów średniowiecza. Do dzieł zaliczanych do tego gatunku należy poemat *Stabat Mater dolorosa*, mający swoje zakorzenienie w liturgii Kościoła. Utwór ten doczekał się bogatego repertuaru opracowań muzycznych (ponad 400 kompozycji), z których znaczna część to dzieła XVIII-wieczne, pochodzące zwłaszcza z kręgu włoskiego. Prelegentka w szczegółowy sposób omówiła genezę tekstu *Stabat Mater dolorosa*, następnie zaś przedstawiła szeroko zagadnienie interpretacji słowno-muzycznych tego utworu.

W dyskusji po prelekcji pojawiło się pytanie dotyczące interpretacji dzieł muzycznych. W odpowiedzi dr hab. Renata Borowiecka zwróciła

uwagę na to, że interpretacja dzieł muzycznych stanowi wiedzę, która już istnieje w traktatach muzycznych od XVII wieku. Obecne interpretacje dzieł kompozytorów bazują na tych szczegółowych opisach. Kolejne pytanie dotyczyło aktualnych dzieł muzycznych używanych w liturgii. Od strony liturgicznej – jak podkreślił ks. dr Stanisław Mieszczak SCJ – ten problem jest niezmiernie istotny. W odpowiedzi podkreślono, że Zachód podążał za zmianą stylów. Już w XVIII wieku, pomimo tego że ówcześni kompozytorzy starali się nie wyróżniać w stylu, niektórzy jednak nie uchronili się przed krytyką stylistyczną swych dzieł muzycznych. Już wtedy zaczęły powstawać dzieła odrębne od tych tworzonych na potrzeby liturgii. Także i dzisiaj styl indywidualny odbiega od współczesnych założeń liturgicznych.

Kolejny referat nt. *„Łzy lejąca" w arcydziełach muzyki polskiej XX wieku* wygłosiła dr hab. Beata Bolesławska-Lewandowska z Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Utwór *Stabat Mater* Karola Szymanowskiego, stworzony na bazie słów: „Stała Matka bolejąca, koło Krzyża łzy lejąca, gdy na Krzyżu wisiał Syn", powstał w latach 1925-1926 jako pierwszy utwór religijny kompozytora. Myśli Karola Szymanowskiego oscylowały wokół zamówionego dzieła *Requiem*. Kolejną przywołaną kompozycją był *Hommage à Chopin* na sopran i fortepian z 1949 roku Andrzeja Panufnika. Utwór pierwotnie został wykonany pod tytułem *Suita polska*. Jeśli wsłucha się w piątą jego część, choć jest on utworem nieliturgicznym, od razu można rozpoznać pierwowzór nawiązujący do *Rozmowy duszy z Matką Bolesną* z *Gorzkich żali*. Taki zabieg miał na celu podkreślenie ogromnego umiłowania muzyki ludowej przez Fryderyka Chopina. Zdaniem prelegentki, zarówno Karol Szymanowski, jak i Andrzej Panufnik mówili o odniesieniu się do atmosfery wiejskiego kościółka. Andrzej Panufnik ograniczył się jednak do samej partii muzycznej bez śpiewu, ze względu na czasy komunistyczne, w jakich tworzył. Następnie zostało omówione dzieło Henryka Mikołaja Góreckiego – III Symfonia op. 36 *Symfonia pieśni żałosnych* z 1976 roku. Ukazuje ono kompozytora jako wspaniałego kontynuatora Karola Szymanowskiego, którego – jak sam wielokrotnie wspominał – uwielbiał. Symfonia składa się z trzech części. Połączenie religijnej uczuciowości, choć podkreśla polskość utworu,

jednak zachowuje powszechność i uniwersalność treści. Roman Padlewski skomponował *Stabat Mater* na chór mieszany *a cappella* w 1939 roku, w którym nie zauważamy odniesienia do twórczości Karola Szymanowskiego. W rezultacie powstało arcydzieło wyjątkowe, ukazujące kompozytora jako artystę wybitnego i niezależnego. Krzysztof Penderecki napisał *Stabat Mater* na trzy chóry *a capella* w 1962 roku. Dzieło to stało się ostatecznie wstępem do stworzenia *Pasji według św. Łukasza* (1965--1966) skomponowanej na Millenium chrztu Polski. Kończąc swój wykład, prelegentka zadała pytania o motywy powstawania wymienionych utworów. Jej zdaniem, chociaż nie są one kompozycjami liturgicznymi, można je jednak uznać za utwory religijne.

Odnosząc się do wystąpienia dr hab. Beaty Bolesławskiej-Lewandowskiej, ks. dr hab. Dariusz Klejnowski-Różycki, prof. UO zwrócił uwagę na to, że ten, kto tworzy dzieła religijne, nie musi od razu być chrześcijaninem. Tym, co zbawia człowieka, nie jest religijność, ale żywa więź z Jezusem Chrystusem. To oczywiście nie znaczy, że tworzone dzieła nie są piękne i nie mogą prowadzić innych do Boga.

Ostatnią prelekcję sympozjum wygłosił ks. mgr lic. Lucjan Bartkowiak CR. Swoje wystąpienie nt. *Wątki maryjne mozaik Centro Aletti w sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie* rozpoczął on od zarysu historycznego powstania sanktuarium. Mozaiki zaczęto w nim montować w 2013 roku. Obecnie do wykonania pozostała jeszcze kopuła świątyni. Jak zaznaczył prelegent, dla o. Marko Ivana Rupnika budynek kościelny jest symbolem Kościoła, a przestrzeń liturgiczna – używając słów Richarda Gilesa – jest żaglem, na którym Kościół żywy maluje swój autoportret. Zmiany liturgiczne po II Soborze Watykańskim przywróciły w pewnym sensie wygląd kościoła do czasów wczesnochrześcijańskich, przede wszystkim poprzez odsunięcie ołtarza od ściany prezbiterium. Przypomina to myśl, że chrześcijanie nie mają ołtarzy, bo jedynym ołtarzem jest Chrystus. Według o. Marko Ivana Rupnika, sztuka chrześcijańska ma pokazywać rzeczy takimi, jakimi są w Chrystusie i według Niego. To podkreśla funkcję sztuki w liturgii. Nic więc dziwnego, że w sanktuarium ze wszystkich stron na patrzącego spogląda Jezus Chrystus. Zwielokrotniona twarz Jezusa nie przeszkadza, ale uspokaja. W mozaikach sank-

tuarium sztuka abstrakcyjna jest wpisana w sztukę figuratywną. Podstawowymi założeniami przy tworzeniu mozaik Centro Aletti są: symbol, czwarty wymiar liturgiczny oraz Tradycja. W dalszej części swojego wykładu prelegent przeszedł do szczegółowego omówienia wątków maryjnych mozaik krakowskiego sanktuarium św. Jana Pawła II.